

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX Nr 90 (2233)

LUBLIN, CZWARTEK, 16 KWIETNIA 1953 R. A

CENA 20 RT

## Robotnicy wszystkich zakładów pracy powinni pracować pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku“

Przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz podkreśla doniosłe znaczenie nowej formy współzawodnictwa pracy

**WARSZAWA (PAP).** — Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat znaczenia i perspektyw rozwoju — zainicjowanego ostatnio przez młodego monterów FSC w Starachowicach, Wiktora Saja — współzawodnictwa o wyższą jakość produkcji pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku“.

**— JAKIE ZNACZENIE MA WSPÓLZAWODNICTWO ZAPOCZĄTKOWANE PRZEZ SAJĄ DLA GOSPODARKI NARODOWEJ?**

— Wszechstronna walka o wyższą jakość produkcji i likwidację brakorobstwa, która łączy się nierozdzielnie z likwidowaniem wszelkiego marnotrawstwa cennych surowców i materiałów oraz obniżką kosztów własnych produkcji — odpowiada przewodniczący CRZZ — jest jednym z węzłowych zadań gospodarczych, jakie stoją obecnie przed ludźmi pracy całej Polski. Inicjatywa Wiktora Saja trafia w samo sedno zagadnienia walki z brakorobstwem, wyraża ona wysoce społeczną, socjalistyczną postawę robotnika. Saj trafnie wyraził dążenia milionowych rzesz robotników. Dowodem tego jest fakt, że hasło jego jest szeroko podchwytywane, a realizacja przynosi dobre wyniki.

**— W JAKIM KIERUNKU POWINNA ROZWIJAĆ SIĘ INICJATYWA SAJĄ?**

— Najbardziej cenić we współzawodnictwie pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku“ powinniśmy zasadę nieprzyjmowania przez poszczególnych robotników i całe zespoły żadnych braków z poprzednich operacji i stanowisk wytwórczych. Dotychczas bowiem bywało, że chociaż większość robotników ofiarnie i dobrze wykonywała swe zadania, nie produkowała braków — to jednak niedostateczną uwagę zwracała na to, by nie przepuszczać żadnego braku wykonanego przez brakorobów na poprzednim stanowisku. Drugim niezwykle cennym elementem tego współzawodnictwa jest bezpośrednia pomoc, jaką w realizacji hasła „Ja nie wypuszczę braku“ powinni udzielać robotnicy bardziej wykwalifikowani — mniej wykwalifikowanym. Ma to ogromne znaczenie dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a to znowu niezbędne jest do wykonywania produkcji dobrej jakości.

**— JAKIE PERSPEKTYWY MA NOWA FORMA WSPÓLZAWODNICTWA ZAPOCZĄTKOWANEGO PRZEZ SAJĄ W INNYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU?**

— Możliwości dalszego rozwoju tego współzawodnictwa są ogromne, gdyż w najbardziej wszechstronny sposób ujmuje ono walkę o wyższą jakość produkcji, walkę z brakorobstwem. Hasło „Ja nie wypuszczę braku“ w zasadzie może być stosowane we wszystkich przemysłach i we wszystkich zakładach. Oczywiście w każdym przemyśle i w każdym zakładzie treść tego hasła musi być dostosowana do tego co się produkuje i jak się produkuje. Każdy zakład ma specyficzne warunki wytwórcze i dlatego walka z brakorobstwem przyjmuje różne formy. We wszystkich jednak przemysłach i zakładach ważne jest, aby hasło: „Ja nie wypuszczę braku“ było realizowane od pierwszego stanowiska roboczego do ostatniego. Np. towarzysze odzieżowcy mówili

na swym krajowym zjeździe, że warunkiem odniesienia pełnego sukcesu w tym współzawodnictwie jest podchwycenie go przez wszystkich robotników danego cyklu produkcyjnego — od krojących do pracownikó wykańczalni. Podobnie jest coraz częściej w przemyśle metalowym, gdzie — jak świadczą nadchodzące meldunki — zobowiązania wykonywania i wypuszczenia produkcji całkowicie bez braków podejmowane są na kolejnych stanowiskach wytwórczych.

Ze względu na tak poważne znaczenie inicjatywy Saja — mówi dalej przewodniczący CRZZ — związki zawodowe w całej pełni popierają tę nową formę współzawodnictwa.

Przed aktywnym związkowym stoi obecnie zadanie przeanalizowania wspólnie z administracją możliwości zastosowania tej nowej formy współzawodnictwa i zabezpieczenie warunków umożliwiających wprowadzenie jej we wszystkich gałęziach produkcji z uwzględnieniem ich specyfiki.

Sekretariat CRZZ, na podstawie analizy dotychczasowych doświadczeń, przygotowuje specjalną uchwałę dla upowszechnienia tej nowej formy walki o wysoką jakość produkcji.

Fakt, że inicjatywa nowej formy we współzawodnictwie wyszła od młodzieżowego przodownika pracy powinien zwrócić uwagę naszych instancji związkowych na konieczność otoczenia lepszą opieką młodzieży zatrudnionej w produkcji, młodzieży stanowiącej poważną rezerwę nowych sił twórczych dla naszego budownictwa socjalistycznego.

**Komentarz Agencji Nowych Chin stwierdza:**

## Każdy dzień zwłoki w podjęciu rokowań o rozejm w Korei to dzień niepotrzebnego przelewu krwi

**PEKIN (PAP).** Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 14 bm. w Panmundżon oficerowie sztabu obu stron dokonali wymiany ostatecznych tekstów — koreańskiego, chińskiego i angielskiego — porozumienia w sprawie technicznych szczegółów repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Zasadnicze porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców podpisane zostało — jak wiadomo — dnia 11 bm.

Dotychczas — podkreśla korespondent agencji Nowych Chin — nie było nowego spotkania grup oficerów łącznikowych, jakkolwiek szef amerykańskiej grupy oficerów łącznikowych kontradmirał Daniel zgodził się na propozycję generała Li San-czo, by spotkania te wznowić po upływie najdalej dwóch dni od daty podpisania porozumienia.

Mińły już cztery dni bez żadnej wskazówki ze strony amerykańskiej co do daty wznowienia rokowań o rozejm, zerwanych w październiku ub. roku. Generał Li San-czo proponował omówienie sprawy daty wznowienia rokowań między obu delegacjami niezwłocznie po podpisaniu porozumienia w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych.

Nie ma żadnych powodów, które uzasadniałyby dalszą zwłokę w ponownym podjęciu rokowań o rozejm w celu uregulowania całokształtu problemu repatriacji jeńców wojennych. Każdy dzień zwłoki w podjęciu rokowań o rozejm i zakończenie wojny oznacza jeszcze jeden dzień niepotrzebnego przelewu krwi.

Strona koreańsko - chińska poczyniła wszelkie możliwe wysiłki aby uregulować całokształt problemu jeńców wojennych i doprowadzić jak najrychlej do rozejmu w Korei. Rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zgłosiły nowe propozycje w sprawie uregulowania problemu jeńców wojennych. Przed czterema dniami generał Nam Ir wyjaśnił wyczerpująco treść tych nowych propozycji

przewodniczącemu delegacji amerykańskiej Harrisonowi. Sfinalizowano porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, jak również porozumienia w sprawie technicznych szczegółów repatriacji. Pierwszy transport samochodowy chorych i rannych jeńców wojennych z obozów w północnej Korei znajduje się już w drodze do Kaesongu dla przeprowadzenia repatriacji w Panmundżon, a dwa dalsze transporty wyruszą w śróde.

Na Panmundżon zwrócone są spojrzenia całego świata w oczekiwaniu na szybkie wznowienie rokowań o rozejm. Strona koreańsko - chińska dowiodła czynami swej woli zawarcia rozejmu w Korei. Jest obecnie rzeczą rządu amerykańskiego wykazać czynami, czy pragnie on rzeczywiście zakończyć wojnę koreańską. Decydującą próbą będzie to, czy wznowi on niezwłocznie rokowania o rozejm i zechce uregulować całokształt problemu jeńców wojennych, tj. usunąć jedyną przeszkodę, jaka hamuje obecnie zawarcie rozejmu w Kc-ei.



W niedzielę 12 bm. w sali WRN odbyło się, jak już donosiliśmy, zebranie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. W obradach wzięli udział delegaci z całego województwa.

Na pierwszym planie siedzą od lewej strony: posłowie na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: prof. Alfred Trawiński, I sekretarz KW PZPR tow. Józef Kalinowski, przewodniczący WRN tow. Kazimierz Głębski i wiceprzewodniczący WRN tow. Jerzy Popko. Niektóre głosy z dyskusji na plenum zamieszczamy na str. 3

## Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze“ wyjechał na występy do Chin

W ramach współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Chińską Republiką Ludową, 13 bm. opuścili Warszawę — udając się do Pekinu — Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze“, odznaczony Nagrodą Państwową I-go stopnia i orderem „Sztandar Pracy“ II kl.

Na czele zespołu — jako jego kierownik artystyczny — udał się wy-

bitny kompozytor, dwukrotny laureat Nagrody Państwowej, członek Rady Kultury i Sztuki — A. Panufnik. Poza tym w skład kierownictwa zespołu wchodzi: dyrektor Centralnego Zarz. Szkół Artystycznych — M. Dąbrowski, dyrektor zespołu „Mazowsze“ — I. Szadzińska i choreograf, laureat Nagrody Państwowej — E. Popliński.

## Nowy ambasador USA u min. Mołotowa

**— MOSKWA PAP.** — Agencja TASS donosi, że w dniu 14 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w ZSRR Ch. E. Bohlena w związku z mającym nastąpić wręczeniem listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W czasie pobytu w Chinach zespół wystąpi w głównych ośrodkach gospodarczych i kulturalnych, zapoznając społeczeństwo chińskie z polską pieśnią i tańcem ludowym. „Mazowsze“ przygotowało w okazji wyjazdu kilka utworów w języku chińskim, a mianowicie: Hymn Chińskiej Republiki Ludowej, „Pieśń o Mao Tse-tungu“ oraz jedną zwrotkę z „Pochodu przyjaźni“ — Sygietyńskiego.



**Lubelska Fabryka Pasów i Uprzeży** należy do tych zakładów pracy, które mają konkretne osiągnięcia w realizacji planów dekadowych i miesięcznych.

Możemy przekonać się o tym na przykładzie cyfr.

Plan produkcji za I kwartał br. fabryka ta wykonała w cenach bieżących w 110,7 proc., a w cenach niezmiennych w 109,9 proc.

W I dekadzie kwietnia zadania miesięczne wykonano w 28%. Przy wykonaniu planów w pierwszych dniach bieżącego miesiąca napotkano na trudności przy obróbce kleszczy. Plan kwietniowy przewiduje m. in. obróbkę 400 kleszczy. Przy wykonaniu tych czynności zatrudniono 2 stolarzy, którzy zdolni są w ciągu miesiąca wykonać najwyżej

350 sztuk tego artykułu. Trudności te można usunąć za pomocą zmechanizowania produkcji. Należałoby, aby kierownictwo fabryki postarało się w najbliższym okresie o zainstalowanie frezarki. Wpłynęłoby to dodatnio na wykonanie planów produkcyjnych.

Należałoby również uruchomić w fabryce magazyn międzyoperacyjny. Zdarza się bowiem, że skóry składane są z braku miejsca w dużych stertach, co powoduje gnicie materiałów leżących na spodzie.

Trzeba również zaopatrzyć w sztancie robotników z krajalni, zatrudnionych przy wykrawaniu poszczególnych elementów uprzeży.

Zobowiązania długofalowe podjęte przez robotników na cześć święta 1 Maja wpływają dodatnio na realizację zadań produkcyjnych.

W kwietniu wyróżnili się pracownicy krajalni: Augustowski, Wilczyński, Dzirba i Mrówczyński, którzy mają znaczne osiągnięcia w oszczędności skóry.

Ich zobowiązanie przewiduje m. in. wykonanie w bieżącym miesiącu 17 kompletów uprzeży chomątowej, z zaoszczędzonego materiału.

## ROBOTNICZY Z LUBELSKICH ZAKŁADÓW METALOWO-ELEKTRYCZNYCH BĘDĄ PRACOWAĆ SYSTEMEM ŻANDAROWEJ.

Cenne zobowiązania, które podjęli na cześć święta 1 Maja robotnicy z Lubelskich Zakładów Metalowo - Elektrycznych, przewidują m. in. wprowadzenie metody Żandarowej. Inicjatorem tego postanowienia jest tokarz, Stefan Szymański. Poza tym rada zakładowa zorganizuje 30-godzinny kurs, na którym zapozna robotników z rysunkami i dokumentacją techniczną, a brygada z odlewni żeliwniej podniesie wykonanie norm o 10 proc.



ZMP-owiec Bronisław Neć, tokarz z wydziału narzędziowni w FSC im. B. Bieruta, przeprowadza próby toczenia nożem Kolesowa. Na prawo — inż. Palacz, gł technolog FSC — jeden z inicjatorów wprowadzenia metody Kolesowa.

## Jutro idziemy na odczyt „13 miesięcy w Korei“

17 bm. o godz. 18 w sali Domu Oficera w Lublinie (dawny Teatr Muzyczny) ul. Żwirki i Wigury odbędzie się odczyt mjr. Lucjana Prackiego pt. „13 miesięcy w Korei“.



## Obrady Komisji Politycznej ONZ nad propozycjami polskimi

NOWY JORK (PAP). Dnia 13 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem polskim w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni współpracy między narodami.

Przedstawiciele Holandii, Nowej Zelandii, Panamy i Izraela wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne propozycji polskich, nie mogli jednak przytoczyć żadnych przekonujących argumentów na poparcie swego stanowiska w tej sprawie.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos szef delegacji czechosłowackiej min. David, który stwierdził, że propozycje polskie stanowią realny, obszerny program, na podstawie którego można usunąć groźbę nowej wojny światowej oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Poddawany krytyce negatywne stanowisko delegata amerykańskiego wobec propozycji Polski, min. David oświadczył, iż ONZ obowiązuje ją z całą powagą rozpatrywać każdą propozycję, zważając na zapobieżenie groźbie nowej wojny.

W zakończeniu szef delegacji czechosłowackiej stwierdził, że delegacja jego gorąco popiera propozycje polskie i wzywa pozostałe delegacje do głosowania nad projektem rezolucji polskiej.

Na posiedzeniu popołudniowym delegaci Kuby, Panamy i Republiki San Domingo wygłosili długie przemówienia, nie mające w gruncie rzeczy nic wspólnego z propozycjami polskimi. Delegat austriacki umotywował swe negatywne stanowisko wobec propozycji polskich tym, że w chwili obecnej „nie ma prostej, łatwej drogi do pokoju”, że drogę tę „można znaleźć w umysłach wodzów”, a nie w rezolucjach.

W końcu posiedzenia krótkie oświadczenie złożył szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski, wzywając delegatów, aby ustosunkowali się rzeczowo do propozycji polskich, mających doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

## Walka przeciwko realizacji układów wojennych

głównym zadaniem niemieckich mas pracujących

### Referat Maxa Reimanna na posiedzeniu kierownictwa KPD

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że 12 bm. odbyło się w Dueseldorfe posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Po posiedzeniu opublikowano komunikat, który stwierdza, że przewodniczący KPD Max Reimann wygłosił na posiedzeniu referat pt. „Walka patriotów niemieckich przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych z Bonn i Paryża, a zadania KPD”. Max Reimann oświadczył m. in.:

Wymuszona przez Adenauera na Bundestagu, wbrew woli przeważającej większości narodu niemieckiego, ratyfikacja układów wojennych z Bonn i Paryża doprowadziła do dalszego zaostrzenia się sytuacji w Niemczech zachodnich. Ratyfikując układy wojenne, burżuazja niemiecka dokonała otwartego aktu zdrady narodowej. Adenauerowska polityka pobrękiwania szabelką i pogroźek wojennych wymierzona jest nie tylko przeciw demokratycznym i miłującym pokój narodom Wschodu, lecz również przeciwko krajom zachodnim - europejskim, zwłaszcza zaś przeciwko narodowi francuskiemu; przede wszystkim jednak zagrożona jest istnienie narodu niemieckiego.

W tej sytuacji — oświadczył Max Reimann — coraz szersze koła narodu niemieckiego, zwłaszcza zaś klasa robotnicza, jednoczą się w walce przeciwko wojennej polityce Adenauera. Walka przeciwko układowi wojennemu weszła w nową fazę i musi być obecnie prowadzona ze wzmoczoną siłą. Chodzi o to, aby zapobiec wprowadzeniu w życie układów wojennych. Posługiwanie się faszystowskimi metodami przemocy dla zdławienia rosnącego oporu narodu i prowadzenie polityki

zamachu stanu nie są wyrazem siły, lecz na odwrót, wyrazem słabości antynarodowego reżimu adenauerowskiego.

Max Reimann, przypominając rozwój wypadków w 1933 r., zwrócił się z gorącym apelem do socjaldemokratów, aby działając w jednolitym frontie walki z komunistami zapobiegli wprowadzeniu w Niemczech zachodnich dyktatury faszystowskiej.

Podkreślając, że program polityczny rządu Adenauera i prawicowych przywódców SPD jest programem wojny domowej i zagłady Niemiec, Max Reimann stwierdził, że KPD w „programie zjednoczenia narodowego” wskazała narodowi niemieckiemu drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Mówiąc o przyszłych wyborach do Bundestagu, Max Reimann oświadczył, że zadaniem partii jest przeprowadzenie szerokiej kampanii wyjaśniającej dla zdemaskowania oszukańczych hasel wyborczych partii koalicji rządowej i prawicowych przywódców socjal - demokracji. Należy uświadomić masy ludowe, by nie głosowały na przedstawicieli partii proamerykańskich — oświadczył Reimann. Muszą one głosować na tych, którzy walczą o ich interesy narodowe i społeczne. Tylko wówczas będziemy mogli prowadzić skuteczną kampanię wyborczą, jeśli „program zjednoczenia narodowego Niemiec” przyjmijemy za podstawę naszej walki wyborczej.

Komunikat podaje, że po referacie Maxa Reimanna odbyła się dyskusja, w której wzięło udział wielu robotników. Przebieg dyskusji odzwierciedlał rosnącą gotowość walki mas pracujących w Niemczech zachodnich przeciwko polityce wojennej reżimu bońskiego. Gotowość ta znajduje wyraz w narastających rozbieżnościach między stanowiskiem robotników a zdradziecką polityką prawicowych przywódców SPD i związków zawodowych, przy równoczesnym wzroście zaufania do

## Fiasco konferencji w sprawie „Zielonej puli”

PARYŻ (PAP). O istnieniu głębokich sprzeczności między krajami Europy zachodniej świadczą m. in. rezultaty rokowań w sprawie utworzenia tzw. „jednolitego europejskiego rynku produktów rolnych”, lub, jak go nazywa prasa burżuazyjna, „zielonej puli”. Przygotowywana w ciągu długiego czasu i odbyta niedawno w Paryżu konferencja krajów — ewentualnych uczestników „zielonej puli” — zakończyła się faskiem. Przedstawiciele 17 krajów, biorących udział w konferencji, nie zgłosili żadnych praktycznych propozycji, które mogłyby się przyczynić do realizacji tego projektu. Jedynym właściwie rezultatem konferencji było utworzenie tymczasowego komitetu, któremu powierzono przygotowanie projektu i przedstawienie go na kolejnej konferencji w październiku br.

## Policja Adenauera idzie śladami Gestapo i SS



Masy pracujące Niemiec zachodnich potępiają układy wojenne, ratyfikowane przez reakcyjną większość parlamentu bońskiego. Wobec protestującej ludności zastosowano represje policyjne.

Na zdjęciu: Policja rozpedza demonstrantów w Bonn. (CAM)

## Anglia odmówiła podpisania układu o cenie pszenicy

LONDYN (PAP). Prasa londyńska przyjęła z zadowoleniem wiadomość o odmowie podpisania przez rząd angielski układu mającego „uregulować” ceny pszenicy na rynku kapitalistycznym. Układ ten chciałby narzucić wszystkim krajom kapitalistycznym Stany Zjednoczone.

Tzw. Międzynarodowa Rada Pszeniczna podała do wiadomości, że „znaczną większość jej członków” postanowiła przedłożyć Międzynarodowy Układ Pszeniczny na okres dalszych 3 lat, wyznaczając maksymalną cenę sprzedaży w ramach układu na 205 centów za buszel. Ostatnim etapem brytyjskim była zgoda na cenę maksymalną 200 centów za buszel.

## Z referatu Naczelnego Architekta Warszawy inż. J. Sigalina na Krajowej Naradzie Architektów

# Wspaniałe plany rozbudowy Warszawy w latach 1953—55

Bilansując osiągnięcia, uzyskane w ciągu 3 lat realizacji planu 6-letniego na polu odbudowy Warszawy, mówca podaje orientacyjne dane ilościowe.

W ciągu tego okresu osiągnięty został niemal taki poziom wzrostu ilości zatrudnionych w przemyśle i budownictwie w stolicy, jaki projektowano na okres całego sześćdziesiątka. W latach 1950 — 1952 wybudowano w stolicy ok. 4 milionów m sześć. budynków przemysłowych, przeważnie nowych, z przewidywanej na cały okres planu 6-letniego kubatury przemysłowej 5.600 tys. m sześć., wybudowano ok. 50 tys. nowych izb mieszkalnych, ok. 40 szkół wszystkich typów. Odbudowano i rozbudowano wyższe uczelnie, gmachy instytutów naukowych. Poważnej rozbudowie poddane zostały urzędziska lecznicze a także komunalne. Rozpoczęto na całym froncie budowę Metro, niemal w całości zelektryfikowano podmiejskie linie kolejowe, rozpoczęły się roboty przygotowawcze do budowy Dworca Centralnego.

W okresie 3 lat wybudowano ok. 1.700 tys. m. sześć. gmachów administracyjnych, formujących wraz z rozwijającym się budownictwem mieszkaniowym na MDM-ie, Muranowie, Mirowie, nowe śródmieście Stolicy. Ruszyła odbudowa Teatru Wielkiego, poważnie zaawansowana jest budowa wielkiego Parku Kultury na Powiślu. Oddano do użytku wiele urzędzeń socjalnych, nowe sklepy i placówki usługowe. Rozpoczęta została budowa elektrociepłowni na Żeraniu oraz budowa sieci ciepłych w śródmieściu. W nowej, powstającej dzielnicy przemysłowej — na Żeraniu, prócz uruchomienia i rozbudowywanej nadal Fabryki Samochodów Osobowych oraz elektrociepłowni, rozpoczęła się budowa portu. Rozpoczęto budowę wielkiej hut.

Są jednak jeszcze poważne braki, które utrudniają życie mieszkańcom i opóźniają zwycięstwo nowego nad starym. Pomimo wielkiego i zgodnego z planem budownictwa mieszkaniowego, mieszkań jest jeszcze ciągle za mało w stosunku do stale wzrastającej ludności. Rozplanowanie mieszkań, a częściej jeszcze ich wykończenie, pozostawia niejednokrotnie dużo do życzenia. Również sieć

urzędzeń usługowych, mimo znacznego, burzliwego wzrostu nie zawsze jest dostateczna i nierównomiernie rozinieszczona. Dotkliwe trudności komunikacyjne powoduje brak taboru. Trudności na tym odcinku radykalnie usunie dopiero Metro.

### PALAC KULTURY I NAUKI WYZNACZY SYLWETĘ NOWEJ WARSZAWY

Mówiąc następnie o budownictwie Pałacu Kultury i Nauk im. Józefa Stalina — inż. Sigalin podkreśla, że ten wspaniały braterski dar narodów Związku Radzieckiego, ofiarowany Warszawie z inicjatywą Józefa Stalina, jest niezrównanym przykładem wielkiego proletariackiego humanizmu i szczególnych sympatii Józefa Stalina do Polski. Niesposób ocenić roli budowy Pałacu w budowie socjalistycznej Warszawy: po pierwsze — z miejsca wyznaczył on centrum, rozstrzygnął treść ideową, program i skalę śródmieścia, określił miejsce głównego punktu w Warszawie, placu centralnych manifestacji ludności Warszawy i kraju, po drugie — z miejsca stał się głównym ośrodkiem krystalizacyjnym śródmieścia, wskazał drogi do właściwej jego kompozycji i przyspieszył jego realizację, po trzecie — budowa Pałacu umożliwia zwolnienie z naszego planu niektórych inwestycji (instytuty naukowe, hala sportowa, teatr, sala koncertowa, 2 kina, 2 teatry dla dzieci i młodzieży) i przerwyczenia środków na inne pilne inwestycje dla Warszawy, jak mieszkania, szkoły, szpitale. Przeniesienie Pałacu wybiega naprzód poza nasze przewidziane bieżącym planem potrzeby (Pałac Młodzieży, Muzeum Przemysłu i Techniki, wielka sala kongresowa). Użytkowanie gmachu o zakresie przeznaczenia niespotykanym na świecie przyspieszy socjalistyczne wychowanie ludności Warszawy; po czwarte — swoją piękną, smukłą bryłą 220-metrowej wysokości organizuje wylęt Warszawy, wskazuje gdzie jest architektoniczna kulminacja miasta, pomaga w prawidłowym rozstrzygnięciu sylwetki całego miasta; i wreszcie po piąte — jest wielką szkołą zarówno projektowania architektonicznego i konstrukcyjnego, jak i wykonawstwa.

### ZAMIERZENIA NAJBLIŻSZYCH TRZECH LAT

Naczelnny Architekt Warszawy precyzuje w dalszym ciągu swego referatu zadania, jakie stoją przed architektami w najbliższych trzech latach — w dalszej realizacji 6-letniego planu budowy Warszawy.

„W latach 1953 — 55 zakończona musi być budowa wszystkich rozpoczętych obecnie zakładów przemysłowych z hutą „Warszawa” i elektrociepłownią na czele. Wybudowanych ma zostać 70 tys. nowych izb mieszkalnych. Prowadzona ma być dalsza budowa przedszkoli, szkół wyższych, uczelni i instytutów, domów akademickich, burs i internatów, budowa nowych szpitali na Bielniech, Grochowie i w Międzyzlesiu. Plan przewiduje dalsze poważne inwestycje w zakresie urzędzeń komunalnych, rozbudowę sieci komunikacyjnej, kanalizacji i wodociągów, dalszej poważnej elektryfikacji miasta, budowę nowych ulic i tras komunikacyjnych, dalsze poważne roboty związane z budową Metro. Przeprowadzone w ciągu trzech lat roboty pozwolą na szybkie ukończenie budowy Dworca Centralnego i podmiejskiego, stacji rozrządowych i ładunkowych. Zakończony zostanie pierwszy etap budowy portu żerańskiego i kanału Żerań — Zegrze. Warszawa uzyska w tym okresie swój najpiękniejszy i najwspanialszy plac — Plac im. Józefa Stalina wraz z otaczającą go zabudową. W ciągu trzech lat Zamek Królewski zostanie odbudowany co najmniej w stanie surowym. Stolica otrzyma 500 tys. m. sześć. nowych gmachów administracyjnych. Zakończona zostanie odbudowa i rozbudowa Teatru Wielkiego, odbudowa Filharmonii, stolica otrzyma dwa dalsze teatry: jeden na Placu na Rozdrożu oraz operetkę, dalsze kina, dwa nowe domy kultury na Targówku i Starym Mieście. W zakresie urzędzeń sportowych i wycieczkowych wybudowane zostanie sztuczne lodowisko, stadion nad Wisłą, nowe przystanie, zakończone zostaną główne części Centralnego Parku Kultury na Powiślu, powstaną nowe parki: „Morskie Oko” na Mokotowie i park we Włochach. Wybudowane zostaną dalsze dziesiątki przychodni lekarskich, poradni, żłobków, domów opieki dla dorosłych i dla dzieci. Warszawę przybędą setki nowych

placówek naukowych. Uruchomione zostaną pierwsze linie ciepłofikacyjne i magistrale gazu ziemnego, przebudowie ulegnie gazownia, wybudowane zostaną nowe linie wysokiego napięcia. W ciągu trzech lat najbliższych podjęta zostanie budowa nowego ujęcia wody dla miasta spod dna Wisły.

Doświadczenia pierwszych trzech lat planu 6-letniego — stwierdza dalej inż. Sigalin — wskazują na to, że te wielkie zadania są realne. Realizacja ich winna dać w efekcie ludności następujące całkowicie ukończone względnie poważnie zaawansowane rejonny mieszkaniowe śródmieścia: Plac Centralny, MDM, zabudowę ul. Nowotki, Muranów, Mirow, zaplecze Nowego Świata, Stare i Nowe Miasto oraz następujące osiedla mieszkaniowe: Młynów, Koło, Okęcie, Ochota, Mokotów, Żoliborz, Bielany, Praga II, Grochów II i III, Moczydło i Sielce. Wykonanie zadań winno dać w efekcie niemal ukończone trzy dzielnice przemysłowe: południowy Żerań wraz z portem, Młociny z hutą „Warszawa” i Kamionek.

Z wybudowanej kubatury mieszkaniowej i innej powstaną następujące główne wnętrza i założenia śródmiejskie jak Plac Stalina, Marszałkowska od placu Unii Lubelskiej do wiaduktu Żoliborskiego, ciąg Zamek — Belweder — Trakt Starej Warszawy, z poważnie zaawansowaną zabudową Placu Zamkowego i Zamkiem oraz z odbudową całego Starego i Nowego Miasta, ukończona ulica Miodowa, odbudowany Plac na Rozdrożu, na całej niemal długości trasa N—S, os. stanisławowska od Placu Zbawiciela do Placu Jedności Robotniczej, Nowowawelska od Nowomarszałkowskiej do Placu na Rozdrożu, niemal całkowicie ukończona ul. Świętokrzyska wraz z jej przedłużeniem od Kopernika do Alei Marchlewskiego, Plac Warecki, ul. Krucza, ośrodek dzielnicowy Młynowa przy Trasie W—Z, Plac Komuny Paryskiej na Żoliborzu, nowa wielkomiejska arteria na Sielcach itd.

Główne zadanie architektów polega na tym, aby tym wielkim dzielnicom, osiedlom, arteriom miejskim i placom, z Placem im. Stalina na czele, nadać oblicze architektoniczne, godne Warszawy, godne epoki socjalizmu, a zabudowie na Placu Stalina — nadać oblicze godne Jego imienia i Jego daru”.



# Życie będzie w naszych czynach pamięć o wielkim Nauczycielu i Wodzu — Józefie Stalinie

Fragmety dyskusji na Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Lublinie

Jak już podawaliśmy, w ubiegłą niedzielę odbyło się w Lublinie rozszerzone plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, na którym omówiono rolę Józefa Stalina w walce narodu polskiego o wyzwolenie, pokój i socjalizm i o-

## Franciszek Drwięga

Przodownik pracy, racjonalizator FSC

### Stalinowi zawdzięczamy sukcesy w uprzemysłowieniu

„Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta jest najlepszym pomnikiem pomocy jakiej udzielały nam i udzielają narody Związku Radzieckiego, kierowane przez tow. Stalina i bohaterską partię bolszewików. Takich pomników jest dużo na naszej ziemi. Takim pomnikiem jest Nowa Huta, nowe kopalnie węgla i różne duże i małe maszyny, które pracują w naszych fabrykach. Ale FSC jest nam najbliższa, bo jest w naszym mieście, w mieście, które przed wojną nie miało żadnych możliwości rozwoju, a które dziś jak widzimy rozbudowuje się i tętni nowym życiem.

„Załoga FSC szczególnie boleśnie

pracowano plan pracy terenowych Komitetów Frontu Narodowego w zakresie dalszej popularyzacji życia i działalności Wodza postępowej ludzkości. Poniżej zamieszczamy fragmenty dyskusji:

odczuła śmierć towarzysza Stalina. Każda nowa maszyna, każda śrubka i każdy nowy samochód przypominał nam o Nim tak, jak przypomina nam i dziś. Załoga nasza tak samo, jak i załogi innych zakładów przekula ten ból w siłę, w czyn. Podjęliśmy po śmierci towarzysza Stalina zobowiązanie, które dziś realizujemy, aby szybciej wykonać nasze plany produkcyjne, aby szybciej rosła w siłę nasza Ojczyzna, aby z honorem wykonać te obowiązki, jakie nałożył na nas Towarzystwo Stalin, zaliczając nas na XIX Zjeździe KPZR do jednej z brygad szturmowych, na które patrzył i liczył bracia - robotnicy uciskani jeszcze przez kapitalizm.

## Maria Puchacz

Przewodnicząca Zarządu spółdzielni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

### Stalin pokazał nam drogę

„Był czas, kiedy sama nie bardzo wiedziałam, co to jest spółdzielnia produkcyjna, ale teraz kiedy już wiem, to mnie tak ciągnie do niej, jak wilka do lasu i zdaje mi się, że wszyscy chłopcy powinni tak samo czuć jak ja... Z naszą spółdzielnią też nie od razu było dobrze. Przeszkadzali nam różni wrogowie rozmaicie. Kartofli nie dali nam kopać, nasze dzieci pokazywali palcami, że to są dzieci kolchoźników, że niedza nas zje... Ale dziś to już inaczej o nas mówią... z szacunkiem. Prawda, że ten szacunek niełatwo zdobyliśmy. Włożyliśmy w nasze spółdzielcze pola kilkadziesiąt metrów nawozów sztucznych, sialiśmy ziarnem selekcyjnym i wyszło tak, że teraz i my mamy co jeść i państwo ma więcej. Zbudowaliśmy oborę, hodowlą nam się rozwija. Czy przed wojną to wszystko było możliwe? Nie. Ja dobrze pamiętam tamte czasy, to mnie nikt nie zbalał. O kieracie mówili się wtedy, jak o jakiejś wielkiej maszynie, a dziś to już nie jest dla nas żadne чудо, bo dziś mówimy o motorach elektrycznych, o wielkich młocarniach i kombajnach. Zawdzięczamy to wszystko Polsce Ludowej, zawdzięczamy to Towarzystwu Stalinowi, który podniósł prostego człowieka na duszy.

## Maria Bechczyc-Rudnicka

Kierownik literacki Państw. Teatru im. J. Osterwy

### Stalin nauczył nas wiary w człowieka

Zarówno nas, żyjących w epoce Józefa Stalina, jak i potomnych — spadkobierców Jego dzieła, zawsze będzie zdumiewać i zachwycać niezrównana wszechstronność geniuszu Wielkiego Budowniczego socjalizmu. Nie ma dziedziny nowego życia, gdzie myśl Stalina nie byłaby źródłem natchnienia i drogowskazem. Również i w dziedzinie kultury, której my — literaci, ludzie teatru, muzycy, plastycy — poświęcamy nasz codzienny trud. Józef Stalin był wielkim Nauczycielem i inżynierem dusz.

Imię Stalina pozostanie na zawsze dla nas symbolem sztuki walczącej o postęp, o pokój, o socjalizm, o godność i szczęście człowieka.

Tak jak we wszystkich dziedzinach życia społecznego, tak i dla sztuki sformułował Józef Stalin kryteria i zadania, ukazał perspektywy, stworzył możliwości osiągnięcia wytkniętych celów. Naukowcy, literaci, artyści podziwiają Jego olbrzymią wiedzę. Ileż to razy zdążyło się, że w chwili, gdy ich dociekania schodziły na manowce, przychodził im z pomocą właśnie Stalin, by wyprowadzić na drogę wiedzącą prosto do prawdy.

Jednym z najwspanialszych przykładów takiej pomocy jest praca Józefa Stalina „Marksizm a kwesta językoznawstwa”. Demaskuje ona sprzeczne z marksizmem poglądy Marra i jego zwolenników.

produkcyjnej, posel na Sejm

produkcji, posel na Sejm

Biedota się dziś jakoś wyprostowała. Nawet ci, co przed wojną byli niemrawi, to teraz stali się czynni, działają, myślą, dyskutują o wielkich sprawach... Mnie się zdaje, że to podniesienie na duchu, że prosty człowiek jest dziś gospodarzem, to jest ważniejsze niż dochód, jaki w spółdzielni mamy. Jeśli nawet jeszcze dziś nie mamy tak, jak byśmy chcieli, to przecież mamy pewność, że jutro będzie lepiej.

Tego nowego ducha dał nam Józef Stalin i on pokazał chłopom rosyjskim i chłopom całego świata drogę do pełnego wyzwalenia się z nędzy i poniżenia. Już mówiłam przedtem, że dziś kierat przestał być narzędziem, bo już mamy motory. Jasne, że to wszystko kosztuje, robotnik, który te maszyny robi musi mieć zabezpieczony byt i fabryki muszą mieć surowiec. Wiem musi tego wszystkiego dostarczyć. I dlatego myśmy postanowili tak pracować, aby sąsiednie gromady i cała nasza gmina poszła w nasze ślady, żeby w każdej wsi była spółdzielnia. A będzie tak, jeśli wszyscy aktywiści Frontu Narodowego pójdą ze słowami prawdy do chłopca. O to z tego miejsca do wszystkich apeluję.

Druzgocąca krytyka wulgaryzatorskiej teorii Marra dał Józef Stalin jeszcze raz odprawę tym, którzy pod osłoną frazeologii niby to „lewicowej” nawoływali do wyrzucenia się dziedzictwa kulturalnego przeszłości, do zaparcia się chlubnych tradycji, do odrzucenia spuścizny postępowej myśli ubiegłych stuleci, zapładniającej twórczość współczesną.

Stalin wskazał literatom, ludziom teatru, plastynom drogi do opanowania metody realizmu socjalistycznego, która pozwala na najpełniejszą i najbardziej komunikatywną obrazowanie życia w bohaterskiej epoce budowy socjalizmu, na zobrazowanie jego rozwoju. Dzięki tej metodzie artyści wzięli czynny udział w organizacji nowego życia.

Nauka Stalina o krytyce i samokrytyce kazala artystom patrzeć śmiało w oczy prawdzie i walczyć — piórem, rytcem, dźwiękiem, tonami pieśni ze wszystkim co jest zmurszałe, martwe, trujące, co staje na przeszkodzie społeczeństwu w jego marszu ku lepszej przyszłości. Stalin dał artystom bojowość uzbroid ich w optymizm, nauczył wierzyć w człowieka i we własne siły, wierzyć w zwycięstwo komunizmu, w zwycięstwo sprawy porozumienia między narodami. Nauczył dążyć do jak najbliższego kontaktu z masami albowiem rozwój kultury i rozwój społeczeństwa są ściśle od siebie uzależnione: tam gdzie nie

ma ich wzajemnego oddziaływania, wytworza się zastój.

Wielki Stalin wysoko cenil i kochał głęboko sztukę. Toteż stawiał jej surowe wymagania. Dostrzegając błędy wskazywał z całą życzliwością, jak należy je naprawić. Uczyl artystę wytrwałosci w walce z trudnościami jego warsztatu. Przyjacielska, serdeczna opieka Stalina nad twórcami, jego nauki i rady — przyczynily się ogromnie do rozwoju sztuki radzieckiej, z której czerpią wzory zastępy artystów na całym świecie. Stalin był Nauczycielem nie tylko pisarzy i artystów radzieckich, ale i wszystkich najlepszych postępowych pisarzy i artystów naszych czasów.

Dzięki Stalinowi, dzięki wspaniałym wzorom sztuki Związku Radzieckiego, którą On się opiekował, pozbyli się i nasi polscy pisarze i artyści pozostałości elitarniej estetyki burżuazyjnej, dążąc do przywołania sobie metody realizmu socjalistycznego, wymagającego od twórcy połączenia wysokiego artyz-

## Inż. Stanisław Szramowicz

Kierownik Zarządu Inwestycji UMCS, członek Woj. Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

### Osiągać będziemy coraz wyższy rozwój przemysłowy, tak jak uczył Stalin, tak jak tego pragnął Stalin

Nawładzając do referatu wygłoszonego dziś przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kalinowskiego pragnę wspomnieć o początkach tej gigantycznej pracy, która zaczęła się w ZSRR w r. 1928 uchwaleniem pierwszej pięcioletki i która wywarła tak kolosalny wpływ na dalsze losy Zw. Radzieckiego i całego świata.

Na połączonym plenum Komitetu Centralnego i Komisji Kontroli WKP(b) w dn. 7 stycznia 1933 Józef Stalin, mówiąc o wynikach pierwszej pięcioletki (1928 — 1932) powiedział:

„Gdy pojawił się plan 5-letki ludzie nie przypuszczali, że może on mieć olbrzymie znaczenie międzynarodowe. Odwrotnie, myśleli, że pięcioletka jest sprawą prywatną Związku Radzieckiego, sprawą poważną i doniosłą, lecz mimo to prywatną narodową sprawą Zw. Radzieckiego.

Historia wykazała jednak, że tak nie jest, że 5-letka nie jest sprawą prywatną tylko Zw. Radzieckiego, lecz sprawą całego proletariatu międzynarodowego.

Słusznie kiedyś powiedział Lenin: „główny wpływ na rewolucję międzynarodową wywiera się polityką gospodarczą”.

Potwierdziłem słuszność słów Lenina stał się plan 5-letni budownictwa, jego rozwój, jego urzeczywistnienie. Na czym polegało podstawowe zadanie planu 5-letniego?

Polegało ono na tym, aby skierować Związek Radziecki z jego zafocowania na tory nowej współczesnej techniki, aby przekształcić ZSRR z kraju rolniczego i słabego w kraj przemysłowy i potężny — całkowicie samodzielny i niezależny od kaprysów kapitalizmu światowego.

Budując pierwszą i następną pięcioletki zdawano sobie w Związku Radzieckim sprawę, że tylko wielki nowoczesny przemysł, że tylko silna gospodarka oparta na fundamencie wielkiej wytwórczości — mogą stać się trwałym fundamentem władzy radzieckiej.

Lenin mówił:

„Rewolucja dokonała tego, że w ciągu kilku miesięcy Rosja pod względem swego ustroju politycznego dogoniła kraje przodujące. Ale to nie wszystko, wojna jest nieubłagana, stawia ona zagadnienie bezlitośnie ostro: albo zginąć, albo dogonić kraje przodujące i prześcignąć je również pod względem ekonomicznym...”

Wiemy, że założenia pierwszego planu 5-letniego nie tylko zostały wykonane, ale przekroczone.

Stworzono podstawy uprzemysłowienia kraju, stworzono przemysł traktorowy, samochodowy, chemiczny, lotniczy, itd., itd.

Widocznym znakiem olbrzymich osiągnięć Związku Radzieckiego stała się II wojna światowa, w której ZSRR rozgromił, uchodzącą za niezwyciężoną armię hitlerowską. Dziś Związek Radziecki jest wielkim mocarstwem socjalistycznym, które

mu z temperamentem polityka-bojownika o pokój i socjalizm.

Nie ma dziś rzetelnego artysty, który by nie rozumiał, że zaciągnięliśmy wobec Józefa Stalina wielki dług wdzięczności i że każdy z nas jest odpowiedzialny za spłacenie tego długu. Spłacimy go realizując pod przewodnictwem Partii założenia nauki Stalina, walcząc o kulturę dla wszystkich, o kulturę socjalistyczną w treści i narodową w formie, o braterstwo narodów, o prawdziwe człowieczeństwo ludzkości.

Wydamy, ofiarną, twórczą pracą uczymy pamięć Wielkiego Stalina. Pracą ukazującą nowych ludzi — budowniczych socjalizmu, mobilizującą do wykonania planu 6-letniego. Uczymy pamięć Stalina pisząc dla robotników i chłopów, dla całego Narodu.

Wierzymy głęboko w potęgę Związku Radzieckiego, w moc naszego Frontu Narodowego, w zwycięstwo obozu pokoju, którego ostoja jest Nauka Józefa Stalina.

## Leszek Malicki

Student UMCS, przodownik nauki

### Nasza przyszłość w socjalizmie

Przed młodzieżą polską, która w latach przedwojennych była pozbawiona dostępu do pracy i zawodu, dał szeroko otwarte drzwi szkół i zakładów pracy.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała nam pełnię praw obywatelskich, powołując nas do czynnego współdziałania w rządzeniu państwem, dała nam pełne możliwości rozwoju.

A co działo się z rządów kapitalistów w Polsce przedrewolucyjnej? Nawet dzienniki burżuazyjne nie potrafiły ukryć prawdy o sytuacji młodzieży. I tak Kurier Warszawski z marca 1936 r. pisał: „Sytuacja młodzieży studium jest po prostu tragiczna. Do niewesołych perspektyw, jakie otwierają się przed kończącymi studia, dołączają się rozpaczliwe warunki, w jakich młodzież musi zdobywać wiedzę.

Czy w ciągłej obawie przed skreśleniem z listy słuchaczy za nieopłacenie czesnego, na które brak środków, o głodzie a często i chłódzie, w stanie depresji psychicznej, czy w tak anormalnych okolicznościach może student wydajnie pracować?”

Nie odnosi się to oczywiście do synów obszarników i kapitalistów. Ci mieli zapewnione wszelkie wygody i studia stanowiły dla nich pewne urozmaicenie życia.

Synowie robotników i chłopów z trudem pokonywali rozliczne przeszkody, ale nawet jeśli im się to udało — dyplom wyższej uczelni nie stanowił gwarancji uzyskania pracy. Zdarzało się i tak, że magister chemii był szczęśliwy, gdy dostał zajęcie jako pracownik fizyczny za 2 zł dziennie.

Nie lepiej jest dziś w krajach kapitalistycznych. Np. w Indiach burmistrz Kalkuty przeznaczył na dom akademicki stajnię. W Japonii 50 proc. studentów musi pracować na swe utrzymanie. Na Malajach istnieje tylko jeden Uniwersytet a i to jego absolwenci z trudnością znajdują pracę.

Dziś w naszym kraju mamy prawie trzykrotnie więcej studentów niż przed wojną 70 tysięcy osób otrzymuje bezzwrotne stypendia 35 tysięcy studentów mieszka w domach akademickich.

Zmienił się też skład socjalny wyższych uczelni. Miejsce burżuazyjnych paniczków, tzw. „żelaz-

nialnemu Wodzowi Józefowi Stalinowi. Józef Stalin — potrafił swoją wiedzą, swoją pracą, której oddał swoje życie bez reszty, doprowadzić do tych niespotykanych w dziejach świata wyników, jakie obserwujemy w Kraju Rad, a dzięki jego pomocy i w krajach demokracji ludowej. Czyż było kiedy do pomyslenia wybudowanie olbrzymiego kanału Wolga — Don, założenie pasów leśnych ciągnących się setkami i tysiącami kilometrów — założenie potężnych elektrowni wodnych i ciepłych? Czy byłoby możliwe wybudowanie kanału Dunaj — Morze Czarne w Rumuni, Nowej Huty w Polsce, fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie i tylu innych potężnych obiektów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych, szpitali, szkół wszelkiego rodzaju, instytutów naukowych — bez ogromnej pomocy Kraju Rad?

Wszystko to zawdzięczamy naszemu ludowemu Rządowi i przodującej sile narodu polskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przeniosła do naszego kraju wzory ze Związku Radzieckiego, która wprowadziła nasz kraj na drogę przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków z państwem, w którym kierownikiem myśli i czynu był Józef Stalin.

Józef Stalin nie żyje, ale żyć będzie zawsze Jego idea, gigantyczne rezultaty pracy Jego znojnego życia, żyć będą Jego dzieła i nauki, a kraje kierujące się tymi naukami, a między nimi i nasz kraj, będą osiągać coraz wyższy rozwój przemysłowy i kulturalny właśnie tak jak uczył Stalin, właśnie tak, jak pragnął Stalin.

Wszystko to stało się możliwe jedynie dzięki pomocy i poparciwu ZSRR, który stanowią dla nas wzór we wszystkich dziedzinach życia i udzielił nam wszechstronnej braterskiej pomocy. Związku Radzieckiemu zawdzięczamy już dwukrotnie wolność. Zwycięstwo Rewolucji Październikowej wyzwoliło nas spod carskiego ucisku, dało nam prawo samostanowienia o sobie. Związek Radziecki złamał potęgę faszyzmu i uchronił naród polski od zagłady w obozach koncentracyjnych.

Opierając się na doświadczeniach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Partia nasza prowadzi naród polski do socjalizmu.

Tym, który kierował wraz z Leninem rewolucją, a potem sam gospodarką i polityką Kraju Rad, był Stalin.

Śmierć towarzysza Stalina pograżyła nas, młodzież, w głębokim smutku. Pamięć Jego tkwi głęboko w naszych sercach. Zdobywając wiedzę i kształtując swój marksistowski światopogląd, będziemy zawsze stosować się do Jego wskazań, aby stać się, jak uczył Stalin, oficerami produkcji, budowniczymi lepszego jutra.

Rosnący przemysł potrzebuje coraz więcej fachowców. Czekają na nas Nowe Huty i Żeranie. Trzeba przebudować wieś polską, aby ziemia dała więcej plonów z ha. Jakże aktualnie brzmi dzisiaj leninowskie przykazanie: uczyć się, uczyć się i jeszcze raz uczyć się.

„Kadry decydują o wszystkim” — powiedział Towarzysz Stalin. A my młodzież, to nowe kadry, przyszli przyrodniczy, agronomowie, inżynierowie i naukowcy. Znajdźmy swe zadania i nadzieje jakie pokłada w nas naród, my studenci uczelni lubelskich codziennie zdobywamy wiedzę pracując społecznie, walczyliśmy o to, aby stać się ludźmi twórczymi i odpowiedzialnymi jakimś darzy nas społeczeństwo.

Nie ustaniemy w pracy i walce. Przyszłość swą widzimy jedynie w socjalizmie.



# Kułacy przegrali

Najbardziej przekonującą agitacją jest dobry przykład — o tym każdy miał możność przekonać się we własnym życiu. Argumenty słowne o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną niejednokrotnie nie trafiają do przekonania chłopu tak jak bezpośredni przykład. Wiemy o tym, chociażby na podstawie wycieczek do spółdzielni produkcyjnych, z których chłop wracając z zupełnie innymi poglądami.

O tym, że pomyślny rozwój spółdzielni jest najbardziej przekonującą formą agitacji świadczy dobitnie przykład Szychowic i Cichobuza.

Rozwój gospodarczy tych spółdzielni i wzrost dobrobytu członków zadecydowały, że w gminie Mieniany, gdzie znajduje się spółdzielnia Cichobuz, obecnie już tylko 3 gromady gospodarzą indywidualnie. W gminie Kryłów, gdzie istnieje spółdzielnia Szychowice, znajduje się tylko jedna nieuspołdzielona gromada.

Biedem byłoby sądzić, że sam dobry przykład wszystko tu zdziałał. Stanowił on tylko wielką pomoc w walce o nowe spółdzielnie. Z drugiej strony tam, gdzie osiągnięcia naszych spółdzielni są bezsporne i przekonujące, wrogowie czynią wszystko, aby je pomniejszyć w oczach mało i średniorolnych chłopów. Wyszukują tysiące kłamstw i oszczerstw byleby tylko odciągnąć jak najdłużej chłopów od decyzji przejścia na tory gospodarki zespołowej.

Tak działo się m. in. w Ślipczach, gm. Mieniany.

Walka o zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej w Ślipczach (pow. Hrubieszów) toczyła się przeszło dwa lata, bo od 1951 r. Już wtedy widząc osiągnięcia spółdzielni w Cichobuzie znalazło się w Ślipczach kilku bardziej świadomych chłopów, którzy podpisali deklarację. Byli nimi Karol Dzigala, Stanisław Wawrzyniec, Józef Bronowski i inni. Uzyskanie jednak statutowo potrzebnej liczby członków do zarejestrowania spółdzielni, mimo wysiłków ze strony aktywu KG i KP napotykało na wielkie trudności. Byli nawet tacy, którzy poważnie wątpili w możliwość założenia w Ślipczach spółdzielni. Nikomu jednak nie przyszło na myśl, ażeby poszukać głębiej źródeł niepowodzenia. Wszystko kładziono na karb nieświadomości chłopów.

Na Ślipcze patrzyli chłopcy z innych gromad i mówili: „Jak Ślipcze to i my”. Należało więc pomóc chłopom ze Ślipcza w założeniu spółdzielni, by w ten sposób połączyć inne gromady. Sprawą tą postanowili zająć się osobiście kierownik Wydziału Rolnego KP w Hrubieszowie tow. Stanisław Paszko.

Po przeprowadzonych na miejscu rozmowach z członkami partii i bezpartyjnymi chłopami tow. Paszko, organizator już nie pierwszej spółdzielni, zorientował się, że w Ślipczach działa ukryty wróg klasowy. Kto to był — tego jeszcze nie wiedział. W rozmowach indywidualnych tow. Paszko otrzymał zapewnienie od kilku towarzyszy i bezpartyjnych, że przystąpią do zorganizowanej w gromadzie spółdzielni.

Chociaż liczba chętnych nie była wystarczająca, tow. Paszko po-

stanowił zwołać ogólne zebranie i przystąpić do założenia spółdzielni.

Więść o zebraniu rozeszła się szybko po całej gromadzie. Bardziej świadomi chłopcy cieszyli się, że nareszcie złączą po nowemu życie. Część jednak chłopów (a tych była większość) wahała się. — Dobrze byłoby pójść do spółdzielni i żyć tak jak żyją na przykład członkowie w Cichobuzie — myśleli. — Ale jednocześnie odezwała się w nich druga dusza — dusza posiadacza, która szeptała „a może by tak pracować jeszcze w pojedynkę, jak dziać i pradziad — może by człowiek dorobił się jeszcze majątku.” Była i trzecia grupa, zdecydowanych wrogów spółdzielczości — kułaków, spekulantów i ich popleczników. Ci właśnie w tym dniu szczególnie się ożyli, odwiedzali sąsiadów, stali się niezwykle „serdeczni”, gotowi byli na wszelkie „ofiary”, nie szczędząc obietnic. Widać było, że ogarniał ich strach przed możliwością powstania spółdzielni.

Wieczorem zaczęło schodzić się do sali szkolnej. Niebawem wypełniła się po brzegi.

Do zebranych przemówił tow. Paszko. Mówił prosto, od serca. O tym dlaczego partia i rząd dążą do kolektywizacji wsi, jakie korzyści daje to chłopu. Zresztą niemal każdy chłop ze Ślipcza dobrze o tym wiedział, gdyż prawie wszyscy zwiędzali sąsiednią spółdzielnię w Cichobuzie, gdzie mieli swych kuzynów, kolegów, znajomych i przyjaciół. Wiedzieli, że członkowie spółdzielni żyją lepiej, dostatniej szczęśliwiej.

Tow. Paszko skończył. Dopiero po chwili odzwały się z sali liczne głosy: dłużej chyba nie warto czekać.

— Ja się zapisuję — powiedział Bolesław Kindziol.

— I ja — podchwycił Kazimierz Adamczyk.

— I my też — oświadczyli Aniela Milniczuk i Wacław Korodelski.

— Co wy robicie chłopcy — zawołała ochryplym głosem Aniela Kupiec. — Chcecie nam biedy napytać?

Wszystkie oczy zwróciły się w jej kierunku. Krzyczała w dalszym ciągu na całą salę: — Ja nie pójść do spółdzielni. Ja nie chcę biedować.

Chustka spadła jej z głowy odslaniając rozwichrzony włosy. Przekrwionymi oczyma łoczyła po zebranych chłopach.

— Niechybnie zwariowała baba — odezwał się ktoś z kąta. Inni zaproponowali żeby ją usunąć z sali.

— Zostawcie kobietę w spokoju, niech mówi — zdecydował tow. Paszko. — Niech powie, co jej leży na sercu.

— A powiem! Powiem! — krzyczała Kupiec. Postąpiła kilka kroków w stronę prezydium, lecz nogi jej się zaplątały i usiadła na ławie.

— Pijana! — zauważyli najbliżsi siedzący. — Nigdy wódki nie piła! Co jej do głowy strzeliło? — zastanawiali się.

Kupiec zamilkła i siedząc na ławce wodziła błędnymi oczyma po sali. Wzrok jej zatrzymał się dłużej na twarzach siedzących w sąsiedztwie znanych kułaków i spekulantów i kombinatorów Kaprona i Pawęski, którzy przez cały czas jej wystąpienia dogadywali: „prawdę mów, ma rację Kupiec”.

— Jaka tam racja? Chyba kułacka — wtrącił się Józef Bronowski, bezpartyjny, średniorolny chłop, siedzący dotychczas cicho. — Bo czego ta Kupiec się boi? Spółdzielnia? Ona, która mieszka nie w domu, lecz w norze? Która przez okrągły rok siedzi w kułackiej kieszce. Przecież dla niej spółdzielnia to wyzwolenie, to właśnie koniec biedy i wyzysku kułackiego.

— Bronowski ma rację! — podchwycił Michał Milniczuk, członek ZSL. — Upili ją kułacy i kobieta bredzi nie wiadomo co.

Kupiec spuściła głowę i słuchała w milczeniu wywodów — Stanisława Wawrzynca, Andrzeja Kaprejwoda i innych, którzy zdzierali maskę z kułaków i wykazywali Kupiec i innym małorolnym chłopom: a przykładzie Cichobuza, że spółdzielnia to dla nich wyzwolenie, a nie bieda.

Kułacy widząc, że sprawa przybiera dla nich zły obrót, że coraz więcej głosów wypowiada się za spółdzielnią, zaczęli się niespokoj-

nie kręcić na swoich miejscach. Pawęska nachyliła się do Władysława Florka i coś mu szeptała do ucha. Kapron również zachęcał go wzrokiem do wystąpienia.

Florek nie dał się długo prosić. Zaczął na cały głos popierać wystąpienia Kupiec, zaklinać chłopów, ażeby nie szli do spółdzielni, gdyż tam czeka ich zguba.

— Ja — krzyczał Florek — w imieniu chłopów ze Ślipcza oświadczam wam — jedźcie sobie z powrotem do Hrubieszowa! My kołchozów nie chcemy i do spółdzielni się nie zapiszemy!

— I tego kułacy otumanili — zauważył spokojnie tow. Paszko. — Chytre bestie, sami nie występują, a innych podburzają.

— Słuchajcie no, Florek, mówicie, że występujecie w imieniu gromady — przerwał chłopu — a kto was do tego upoważnił?

Florek zamilkł i rozglądał się po sali. Mało i średniorolni głośno zaprzeczali, kułacy opuściwszy głowy milczeli.

— Widzicie — ciągnął dalej Paszko — ucziwi chłopcy są innego zdania, a kułacy, którzy was namówili do tego wystąpienia, nie mają odwagi udzielić wam głośno poparcia. Głosujemy! To najlepiej nam pokaże kto jest za spółdzielnią a kto przeciw.

Chłopcy zaczęli podnosić ręce. Paszko liczył. — Stanisław Grabowski, Edward Grabowski, Szymon Tusz. — Nowych chętnych zgłosiło się dwunastu.

Kułacy i ich poplecznicy przegrali. Chytkiem wymknęli się z izby.

Spółdzielnia w Ślipczach powstała, po zebraniu zapisało się do niej jeszcze 11 gospodarzy. Dziś liczy ona 36 członków i posiada 210 ha ziemi. Tej wiosny członkowie po raz pierwszy przystąpili do wspólnych siewów. W kolektywie nie zabrakło i Kupiec, która zrozumiała swój błąd i zapisała się także.

\*

Pomiędzy gminą Kryłów a Mieniany trwa obecnie cicha rywalizacja o to, aby w każdej gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna, aby nie było ucziwych małorolnych i średniorolnych chłopów poza spółdzielnią. Jeszcze do niedawna dużą przewagę miała gmina Kryłów. W ostatnich miesiącach stan ten uległ znacznej poprawie na korzyść gminy Mieniany. Trudno dziś powiedzieć, która z nich pierwsza zamelduje: „na naszym terenie nie ma gromady, w której by nie było spółdzielni”.

Michał Cieplicka

## Władysław Wołoch

Kier. Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa P. PRN w Lublinie

# Spółdzielnia produkcyjna Franciszków jako pierwsza zakończyła siewy w powiecie lubelskim

Spółdzielnia produkcyjna we Franciszkowie (gmina Piotrowice, pow. lubelski) została zorganizowana 1-go marca roku bieżącego jako osiemnasta z rzędu w powiecie lubelskim. Jest to jedna z najmłodszych spółdzielni, lecz w pracy swej przoduje wśród innych nowozorganizowanych.

Na ogólnym zebraniu wszyscy członkowie postanowili przystąpić do wspólnych siewów wiosennych zbóż jarych, roślin pastewnych i okopowych. Natychmiast po zebraniu wnieśli w całości ziarno siewne, które z kolei zarząd spółdzielni wymienił w Gminnej Spółdzielni na ziarno kwalifikowane. Równocześnie zarząd spółdzielni postarał się o otwarcie kredytów w Banku Rolnym przy czym zakupiono nawozy sztuczne i rychło wysiano je tuż po rozpoczęciu prac polowych.

Prace polowe rozpoczęli spółdzielcy w tym czasie, kiedy indywidualni gospodarze jeszcze o nich nie myśleli. Nic też dziwnego, że spółdzielcy we Franciszkowie pierwsi w powiecie zakończyli siewy owsa, pszenicy, jęczmienia, wyki jarej na nasienie i koniczyny — już w dniu 9 kwietnia. Pozostał im do zasiewu 1 ha wyki, która już byłaby zasiana, gdyby nie to, że brak jest nasienia wyki nie tylko w Gminnej Spółdzielni w Piotrowicach, ale i w całym powiecie lubelskim. Rów-

## Z życia partii

### Korespondenci piszą:

## Kursy dla wykładowców przyczynią się do podniesienia poziomu szkolenia partyjnego

### BIALA PODLASKA

W dniach od 20.III do 4.IV bm. odbył się w Białej Podlaskiej III turnus kursu dla wykładowców szkolenia partyjnego z powiatów bialskiego, łukowskiego, radzyńskiego i lubartowskiego. Dzięki właściwie zorganizowanej pracy kursu i troskliwej opiece ze strony Wydziału Propagandy KP PZPR uczestnicy kursu z zapałem pracowali nad pogłębieniem swej wiedzy. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się wykłady z zakresu stalinowskiej nauki o kolektywizacji. Uczestnicy kursu piszą do Redakcji, że kurs „pozwolił nam głębiej poznać procesy rozwojowe w okresie budownictwa socjalistycznego, przygotował nas teoretycznie do wypełniania obowiązków wykładowców szkolenia partyjnego. Wiadomości uzyskane na kursie w połączeniu z naszymi doświadczeniami,

z praktycznej pracy partyjnej dają nam możność podniesienia poziomu kursów szkoleniowych i zaktualizowania członków naszych organizacji partyjnych w walce o przebudowę wsi”.

Podkreślić należy, że wśród uczestników kursu dużym powodzeniem cieszyła się literatura piękna i prace świetlicowe. Z inicjatywy tow. Józefa Makowskiego i Aleksandra Colka uczestnicy kursu wydawali własną gazetkę ścienną i prowadzili kronikę w której notowali swe uwagi o pracy kursu.

W dniu zakończenia kursu wszyscy uczestnicy podjęli zobowiązanie, w którym postanowili zwiększyć swój wkład w walkę o uspołdzielczenie wsi i do dnia 1.5.53 r. doprowadzić do powstania grup chętnych lub komitetów założycielskich w swoich gromadach.

Władysław Muszynski

### CHELM

Również w Chełmie w Powiatowym Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbył się kurs dla wykładowców szkolenia partyjnego z powiatów: chełmskiego, włodawskiego, lubelskiego i hrubieszowskiego.

Oto jak uczestnicy oceniają kurs:

Jan Warchał z gm. Czajki: — „Na kursie przekonałem się, że wykładowcy w terenie za mało troszczą się o wyniki szkolenia partyjnego. Musimy lepiej łączyć teorię z praktyką, nie tylko wyjaśniać słuchaczom zagadnienia, ale również uczyć ich stosowania nabytych wiadomości w codziennej pracy partyjnej”.

Józef Pilarczyk z Hrubieszowa: — „Byłem pierwszy raz na kursie

dla wykładowców. Uważam, że kierownik kursu tow. Gawart i wykładowcy zrobili wszystko, aby nas dobrze przygotować do pracy szkoleniowej. Na kursie poznałem wiele zagadnień z pracy tow. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, których przedtem nie miałem sobie wyjaśnić. Kurs pozwoli mi należycie wywiązać się z obowiązku wykładowcy”.

W podobny sposób wypowiadali się Jan Machnij z Woli Siennickiej, Bolesław Iwanicki z gm. Bełżyce i inni uczestnicy kursu.

Wypowiedzi te świadczą o tym, że kurs spełnił swe zadania oraz wskazują na konieczność organizowania tego rodzaju kursów kilka razy w roku.

W. J.

## Komitet Gminny w Adamowie

### likwiduje białe płamy lecz za mało troszczy się o szkolenie partyjne

Realizując uchwałę grudniową KC PZPR Komitet Gminny PZPR w Adamowie powiat Łuków prowadzi systematyczną pracę polityczną wśród bezpartyjnych. Dzięki pracy aktywów gminnych w ostatnich dniach w gromadzie Horodziska powstała grupa kandydacka, w skład której weszli najlepsi chłopcy z tej gromady. Z chwilą powstania grupy kandydackiej w gromadzie Horodziska mamy w naszej gminie tylko jedną białą plamę jest to gromada Konorzatka, gdzie dotychczas nie ma ani grupy kandydackiej ani organizacji partyjnej. Komitet Gminny w Adamowie ma już pewne osiągnięcia w

swej pracy nad rozbudową partii i w innych dziedzinach. Jednak trzeba powiedzieć, że komitet za mało troszczy się o szkolenie partyjne.

Podstawowy kurs partyjny i szkoła polityczna w Adamowie niczym się od siebie nie różnią, gdyż zajęcia szkoleniowe odbywają się wspólnie. Frekwencja jest b. słaba, bo na 40 towarzyszy objętych szkoleniem przychodzi na zajęcia zaledwie 12 do 15 osób.

Komitet Gminny powinien jak najszybciej zapewnić właściwy poziom, dużych frekwencji na zajęciach szkoleniowych.

F. Twardy



Spółdzielnia produkcyjna w Zaruszynie gm. Świerże, pow. Chełm zaszła w tym roku 3 ha sadu. Na zdjęciu Stefan Dąbrowski odkopuje zadolowane jabłonie.

(foto St. Walczuk)



Watykan w obronie możliwych tego świata (I)

# Filar ustroju nędzy i wyzysku

Wśród znacznej większości duchowieństwa i działaczy katolickich uocniła się świadomość, że ich świętym obowiązkiem jest wraz z całym narodem walczyć o Polskę sprawiedliwości społecznej. Zgodnie z nakazem swego patriotycznego sumienia, wiernie i ofiarnie wypełniają swe obowiązki wobec państwa, walczą o umocnienie niepodległości, o lepsze jutro naszej Ojczyzny.

Tej patriotycznej postawie większości duchowieństwa przeciwstawiają się dostojnicy episkopatu, usiłując ze wszystkich sił przeszkodzić uczestnictwu duchowieństwa w twórczej pracy całego narodu, w jego walce o utrwalenie pokoju i zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Wyrazem tego stanowiska episkopatu jest list sekretarza episkopatu, ks. biskupa Choromańskiego do ześpolu wydawnictwa katolickiego „Pax” z dnia 20.VI.52 r.

„Papież uczy — czytamy w tym liście, że własność prywatna jest przyrodzoną prawem człowieka i to nie tylko w zakresie dóbr użytkowych, ale i produkcyjnych”. Ustrój socjalistyczny zaś oznacza „likwidację własności prywatnej w stosunku do środków produkcji, a więc ziemi, lasów, warsztatów pracy, fabryk, maszyn itd. Skutkiem tego własność prywatna ograniczyłaby się wyłącznie do dóbr konsumpcyjnych i użytkowych, wyłączając całkowicie spod prawa własności prywatną środków produkcji... Jest to pogląd zupełnie mylny”.

Biskup Choromański i episkopat opowiadają się więc wbrew woli i interesom narodu polskiego po stronie obszarników i kapitalistów. Uważają, że należy odebrać chłopom ich ziemię i przywrócić majątki Sapiehom, Lubomirskim, oddać fabryki polskie monopolom amerykańskim i hitlerowskim.

Występując w obronie ustroju wyzysku i nędzy, episkopat formuluje jednocześnie swe stanowisko wobec innych spraw, mających zasadnicze znaczenie dla bytu i rozwoju naszej Ojczyzny. Ustrój ludowo-demokratyczny i przemiany społeczne, które dokonały się w naszym kraju, są bowiem nie tylko źródłem naszych osiągnięć, ale i gwarancją naszej niepodległości i dalszego rozwoju.

„Program społeczny” reprezentowany w imieniu episkopatu przez

ks. biskupa Choromańskiego nie jest oryginalny. Nawiązuje on do najgorszych tradycji reakcyjnego kleru, który w okresie międzywojennym czynnie popierał faszystowskie rządy w Polsce i błogosławił zdradzie narodowej. „Program społeczny” ks. biskupa Choromańskiego jest wiernym odbiciem stanowiska Watykanu w sprawach społecznych, który jak daleko sięgnie w historię, zawsze zawierał sojusze z wyzyskiwaczami i reprezentował ich interesy.

Watykan z zapalem podtrzymywał niewolnictwo i ustrój feudalny, dopóki to było możliwe. I tak jak biskup Hippony Augustyn w dobie niewolnictwa, Tomasz z Akwinu w okresie feudalizmu głosili, iż nierówność społeczna jest prawem boskim i że posłuszeństwo wobec wyzyskiwaczy jest cnotą, zaś dążenie do wyzwolenia społecznego to grzech cięższy niż bezbożnictwo — tak papież Pius IX w encyklice „Nostris et Nobiscum” w r. 1849 (a więc już w dobie kapitalizmu) zaleca proletariuszom, by „cierpliwie znosili swoją biedę”.

W XIX wieku Watykan — dawniej podpora wyzysku feudalnego — staje się filarem ustroju kapitalistycznego. Watykan staje ramię w ramię z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami, przeciw masom pracującym, przeciwko ich dążeniom do wyzwolenia społecznego.

Najpełniejszy wyraz programu współpracy Watykanu z kapitalizmem znajdziemy w encyklikach Leona XIII przede wszystkim „Rerum novarum”, oraz w encyklice Piusa XI — „Quadragesimo anno”.

Co Leon XIII zalecał robotnikom? „Gdy wokół kwestie społeczne niepokoją i dręczą ludzi pracy — pisze Leon XIII — zachowujcie dusze wasze w pokoju, zdając się na tych chleboborców chrześcijańskich, którzy z taką wielką mądrością kierują waszym pracowitym dniem, z taką sprawiedliwością dbają o wasze płace, pouczając równocześnie o prawach i obowiązkach oraz objaśniając wielkie i zbawienne nauki kościoła i jego głowy. Starajcie się — pokorą, karnością i miłością pracy — dowieść, że jesteście godni nazwy chrześcijańskich robotników. Kochajcie waszych chleboborców”.

Leon XIII uznał więc, zgodnie z interesami burżuazji, że posłuszeństwo i uległość wyzyskiwanego robotnika wobec kapitalisty, to je-

go obowiązek. A walka klas, walka przeciw wyzyskowi i uciskowi jest, w pojęciu Leona XIII, występkiem. Uogólnienie poglądu Watykanu na zagadnienia społeczne znajdujemy w wypowiedzi następcy Leona XIII, papieża Piusa X, który 18 grudnia 1903 roku obwieszczył:

„Ustanowione przez Boga społeczeństwo ludzkie składa się z nierównych elementów. Nie klóci się więc z wolą Boga to, że są w nim książęta i poddani, panowie i proletariusze, bogaci i biedni... szlachta i plebejusze”.

Z wszystkich tych wypowiedzi papieskich wynika niedwuznacznie, iż uważają oni za swe główne zadanie pogodzić uciemiężonych i wyzyskiwanych z jarzmem kapitalistycznym, sparaliżować ich walkę z krzywdą i niesprawiedliwością społeczną.

Idealnym ustrojem społecznym według Watykanu jest „ustrój korporacyjny”. Pius XI w „Quadragesimo anno” pisał: „Praca i kapitał powinny łączyć się ze sobą”. Takim związkiem „pracy z kapitałem”, związkiem podobnym do wspólnoty jeżdźca z wierzchołcem miały być korporacje. Tę watykańską ideę państwa korporacyjnego realizował w praktyce faszystowski i hitlerowski. Nie szczędził mu zresztą swego gorącego poparcia ani Rzym, ani prasa i radio papieskie. Idea korporacji w rękach rządów faszystowskich była jednym z głównych narzędzi likwidacji politycznych i zawodowych organizacji klasowych proletariatu, narzędziem terroru burżuazji wobec mas pracujących.

Watykan nie ograniczał się — rzecz jasna — do głoszenia swych doktryn społecznych. Włączył bezpośrednio swe siły do walk politycznych, oddał na usługi burżuazji swą rozbudowaną organizację, stworzył wreszcie „chrześcijańsko-demokratyczną” partię. Leon XIII w roku 1901 nakazywał tym partiom:

„...Strzec przed każdym ciosem prawo własności i posiadania, zachować podział klas, który jest niezaprzeczalną cechą dobrze zorganizowanego państwa”.

Z polecenia Watykanu hierarchia kościelna i chadecja we Włoszech sekundowały faszystom w walce przeciw klasie robotniczej. Kiedy Mussolini stanął u steru rządów, chadecja, uznając widać, że jej misja dziejowa jest dokonana, rozwi-

zała się. To samo można powiedzieć o postawie hierarchii kościelnej w Niemczech, o katolickim Centrum w Niemczech z Bruenningiem na czele, które natychmiast po dojściu hitlerowców do władzy zwinęło zdradzieckie sztandary. Podobnie działo się w Polsce.

Reakcyjny kler i kierująca nim hierarchia solidaryzowały się w pełni z antypolską, profaszystowską polityką Watykanu. Arcybiskup Teodorowicz zachwycał się Mussolinim, pisząc: „Jest to człowiek o patrznościowy nie tylko dla swej ojczyzny, ale dla obecnego polojennego świata”. A jezuitki „Przeгляд Powszechny” z grudnia 1936 roku wzywał: „Niechaj narody skupią się dokoła Włoch i Niemiec”.

Reakcyjny kler i hierarchia kościelna popierały nie tylko zdradziecką politykę Becka, ale czyniły również wszystko, by przyspieszyć proces faszystyzacji życia w kraju. Już niebawem po przewrocie faszystowskim Piłsudskiego prymas Hlond ogłosił list, w którym zadeklarował „szczerą lojalność episkopatu”. I dotrzymał słowa. Episkopat popierał gorąco wszystkie posunięcia faszystowskie, mające na celu utrzymanie mas ludowych w niewoli i ciemnocie. Reakcyjny kler grał na kilku politycznych kliszach. Najściślej podległym i podporządkowanym bezpośrednio dyrektorowi episkopatu, a co za tym idzie — Watykanu, była tzw. „chrześcijańska demokracja”.

Agencją klerkalno - endecką, działającą wśród klasy robotniczej (Górny Śląsk, Poznańskie, Pomorze) była „Narodowa Partia Robotników”. Wśród chadecji poważną rolę grał osławiony biskup śląski, ks. Stanisław Adamski, prezes wielu banków i spółek akcyjnych, w czasie okupacji hitlerowskiej — kolaborant, człowiek nienawidzący narodu polskiego — organizator próby dywersji przeciwko Polsce Ludowej. W „Narodowej Partii Robotników” jednym z przywódców był ks. Kubina, późniejszy biskup. Jedną z najważniejszych osobistości episkopatu lat dwudziestych — arcybiskup Józef Teodorowicz był przywódcą Prawo-wego Związku Ludowo - Narodowego.

Wszystkie te partie i partyjki łączyła wspólna nienawiść wobec mas ludowych, wobec ideologii walki przeciwko burżuazji.

Arcybiskup Teodorowicz zupełnie bez osłonek występował w imieniu interesów klasowych obszarników. „Reforma rolna — wołał w czasie debaty sejmowej w roku 1919 — może zepchnąć kraj po równi — chylej ku zawrotnym przepaściom”. Wysławiał natomiast pod niebiosa „zasługi patriotyczne” obszarników, którzy „w pocie czoła trudzą się”, by zapewnić chleb miastom.

Popisom krasomówczym ks. arcybiskupa Teodorowicza dodawał ognia niewątpliwie fakt, że obszar majątków kościelnych w owych latach wynosił 218.728 hektarów.

Równie przejrzystą treść klasową zawierał program chadecji, sformułowany w roku 1925. Głosił on m. in., że „Każdy strajk uważa stronnictwo za nieaprecjonowane zło, które przynosi szkodę pracodawcom i pracobiorcom po równo... Dlatego uważa tutaj za niezbędny przymusowy arbitraż. Wreszcie uważa, że prawo do strajku nie może znosić prawa do pracy. Kto gwałtem przeszkadza w pracowni, ten gwałci swobodę współobywateli”.

Słowem — wiele gorących uczuć dla łamistrąków, gromy na głowy rewolucyjnych robotników, walczących przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi.

Pozwólmy wreszcie przedstawić program i charakter klerkalno burżuazyjnej „Narodowej Partii Robotników” słowami samego księdza biskupa Kubiny, wypowiedzianymi w roku 1920:

„Nasze stronnictwo — powiada ks. biskup Kubina — nie jest i nigdy nie będzie klasową partią. Jest w nim miejsce dla każdego pracownika: i dla robotniczego, i dla inteligenta, dla pracobiorcy i pracodawcy, dla przemysłowca, rolnika, rzemieślnika i kupca, dla urzędnika, lekarza, prawnika i księdza”.

Ks. Kubina powtarza tu stary manewr wszystkich burżuazyjnych dywersantów, działających wśród klasy robotniczej. Pod szyldem „partii robotników” przemycą treść wroga klasie robotniczej, stara się zgodnie z nakazami Watykanu tworzyć związki, sojusze wilków z owcami, wyzyskiwaczy, kapitalistów z robotnikami. Oczywiście wszystko w imię klasowego interesu kapitalistów i obszarników.

Marlan Preis

## WAŻNE DLA HODOWCÓW I AMATORÓW HODOWLI DROBIU!

Rejonowa Tuczarnia i Rzeźnia Drobiu w Zamościu poprzez Stację Wylęgowe: w Zamościu przy ul. Dzierżyńskiego 10, w Tomaszowie Lub. ul. 29 Listopada 18, w Hrubieszowie, Pl. Wolności 44 i Bilgoraju — Piaski Parcele

### zaleca

wysoką jakość rasowych piskląt z wczesnych lęgów. Można nabyć jednodniówki po cenach przystępnych takich ras jak Sussexy i Zielononóżki w czystej rasie oraz krzyżówkę Sussex z Zielononóżką. Kurczęta z wczesnych lęgów dają dobry materiał hodowlany oraz gwarantują wczesną nieśność.

Amatorzy dobrych i wczesnych niosek zgłaszają się każdego dnia pod wskazanym adresem w swoim mieście powiatowym po bliższe informacje i zakup piskląt.

Rejonowa Tuczarnia — Rzeźnia Drobiu w Zamościu 282/K

## KURCZĘTA Z WCZESNYCH LĘGÓW

to DOBRE NIOSKI ZIMA

Rasowe kurczęta jednodniowe sprzedają następujące Stacje Wylęgowe Rejonowej Tuczarni-Rzeźni Drobiu w Lublinie

- Lublin — ul. M. Buczka 41
- Biała Podlaska — ul. Grabanowska 20
- Chelm — ul. Obłonska 20
- Krasnostaw — ul. Poniatowskiego — Hale Targowe
- Krasnik — ul. Urzędowska — koszar
- Lubartów — Rynek II
- Luków — ul. Staropliarska 11
- Młedzrzec — ul. Łukowska
- Parzew — Hale Targowe
- Pulawy — ul. Zwycięstwa 88

## Pracownicy poszukiwani

- 1 — INŻYNIERA-CHEMIKA
- 2 — INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW w tym 1 KONSTRUKTORA z praktyką

- 1 — INŻYNIERA-ELEKTRYKA
- 1 — na stanowisko KIEROWNIKA planowania produkcji

- 4 — TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW
- 4 — MAJSTRÓW ELEKTRYKÓW
- 4 — TECHNIKÓW-MECHANIKÓW
- 4 — MAJSTRÓW MECHANIKÓW
- 4 — TECHNIKÓW-LABORANTÓW
- 4 — POMOCNIKÓW LABORANTÓW

- 10 — PALACZYPIEÓW obrotowych

zastrudni natchemiasz DYREKCJA CEMENTOWNI REJOWIEC II w Rejowcu Lub. Warunki pracy wg układu zbiorowego w cementownictwie do omówienia na miejscu. Dla zamieszonych wyżywienie w stołówce. O. Z. R. Kwatery zapewnione. 268/K

GALWANIZERA zatrudni od zaraz SPÓŁDZIELNIA „SPOINA”. Warunki do omówienia na miejscu w Biurze Spółdzielni, Lublin, ul. Stalingradzka 29. 290/K

INŻYNIERA lub TECHNIKA mechanika, MAGISTRA Chemii, PRAWNIKA z praktyką w zakresie ubezpieczeń rzeczowych zatrudni natchemiasz CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH Biuro Wojewódzkie w Lublinie, ul. Narutowicza 63. Warunki pracy do omówienia. 291-K

ŚLUSARZY kwalifikowanych zatrudni natchemiasz ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA, Lublin, Królewska 15. 293-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### KUPNO-SPRZEDAŻ

Sprzedam samochód osobowy marki „Opel” w dobrym stanie. Lublin Al. Racławickie 17/4 w godz. od 14 do 18. 869/G

### ZGUBY

Kupię maszynę do pisania. Informować: tel. 14-19 od 9 do 14. 576/G

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Cukrownię „Lublin” na nazwisko Kuwałek Feliks. 873/G

Zgubiono legitymację służbową Nr 97002 wydaną przez Spółdzielnię Pracy „Zorza” na nazwisko Maliszewski Zdzisław. 862/G

Zgubiono legitymację studencką Nr 144 wydaną przez UMCS na nazwisko Wrzosek Irena. 863/G

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Piłta Stanisław. 579/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, kwit sklepu komisyjnego na nazwisko Zaleska Helena. 566/G

Zgubiono legitymację studencką Nr 2416 wydaną przez Akademię Medyczną Lublin na nazwisko Nastal Barbara. 871/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Chyła Józef. 874/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Lublin, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Kurkiewicz Janina. 876/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka Lubelska na nazwisko Piłs Stanisław. 571/G

Zgubiono świadectwo szkolne ukończenia czterech klas Technikum Budowlanego w Lublinie na nazwisko Pielak Henryk. 578/G

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Piłta Stanisław. 579/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Pytlewska Paulina. 580/G

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Technikum Budowy Samochodów Lublin na nazwisko Zieliński Marian. 581/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wojtowicz Józef. 583/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Spliczyn na nazwisko Lisica Bolesław. 584/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Komarów, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego oraz Index wydany przez UMCS Wydział Rolny, legitymację ZSP na nazwisko Ulanowska Stanisława. 586/G

Zgubiono legitymację studencką wydaną przez UMCS Wydz. Weterynaryjny na nazwisko Kłaczynski Włodzisław. 585/G

## NAUKA

„Okazja — Stenografii wyuczony szybko listownie. Gwarantuję. Treпка — Bydgoszcz, Ossolińskich 11”. 387/K

## ROZNE

Plinie szukam 2 pokój z kuchnią i wygodami w Lublinie za zwrotem kosztu remontu, pożądanym ogródek, zgoda kwaterunku zapewniona, ew. zamiana na Zabrze. Zgłaszajcie Hotel „Polonia” od godz. 17. 565/G

Pokój z używalnością kuchni, wygodny w Warszawie zamienię na podobny w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin, 3 Maja 14. 567/G

Zamienię ładny słoneczny pokój z używalnością kuchni i łazienką w Warszawie — Młoków na pokój z kuchnią względnie dwa pokoje z kuchnią w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin 3 Maja 14. 569/G

Zamienię domek dwurodzinny murowany o-kolice Warszawy na jednorodzinny w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin 3 Maja 14. 589/G

**CZYTAJMY PRASĘ PARTYJNĄ!**



# Nowymi zobowiązaniami robotnicy witają Święto 1 Maja

Załoga Chłodni Składowej w Lublinie, która regularnie przekracza miesięczny plan produkcji od 105 do 132 proc. postanowiła w związku ze zbliżającym się świętem klasy robotniczej podnieść jeszcze bardziej wydajność pracy i procent przekroczenia planów miesięcznych.

Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa MHD Art. Przemysł. na zebraniu w dniu 10 kwietnia podjęła następujące zobowiązania:

— wykonać plan obrotu towarowego w II kwartale o 102,5 proc.,  
— wyeliminować manka i nadwyżki towarowe.

Pracownicy MHD postanowili również zaciągnąć od dnia 15.IV warty 1 Majowe, rozpoczynając pracę o godzinę wcześniej.

Załoga Robotniczej Spółdzielni Pracy „Przełom” na zebraniu w dniu 7 kwietnia postanowiła nie tylko regularnie przekraczać plany miesięczne, lecz równocześnie podnieść jakość wykonawstwa.

Pracownicy Odzieżowej Spółdzielni Pracy im. F. Dzierżyńskiego na naradzie w dniu 11.IV br. podjęli zobowiązania wartości 40.000 zł. Wszyscy członkowie załogi postanowili regularnie wykonywać swoje

normy co najmniej w 120 proc., podnosząc równocześnie do 99 proc. produkcję pierwszej jakości. Załoga zobowiązała się ponadto do wykończenia 600 ubrań roboczych ponad plan.

Do najcenniejszych należy zaliczyć zobowiązania Działu Bekoniarni, który postanowił wykonać plan roczny do 15 grudnia br. oraz Działu Transportu, Działu Rozbioru oraz Brygady Młodzieżowej.

## Miejski Komitet Dnia Lasu i Ochrony Przyrody przystąpił do pracy

### Majdanek będzie zalesiony W Lublinie powstanie ogród botaniczny i park kultury

W ubiegłym tygodniu na terenie naszego miasta i województwa rozpoczął się „Dzień Lasu i Ochrony Przyrody”, który będzie trwał cały rok.

W związku z tym w Rejonie Lasów Państwowych przy ul. 22 Lipca 11 odbyła się ostatnio narada Miejskiego Komitetu Dnia Lasów i Ochrony Przyrody mająca na celu omówienie planu pracy na najbliższą przyszłość. Na naradzie uchwalono zalesić tereny Muzeum na Majdanku oraz urządzić ogród botaniczny.

Na przestrzeni 3 ha terenów Majdanka zostanie zasadzonych 15.000 sztuk drzewek dębu. Sądzić je będzie młodzież ze starszych klas szkół podstawowych codziennie w godzinach od 14 do 18. Okręg Lasów Państwowych będzie miał nadzór techniczny nad akcją zalesiania Majdanka.

Drugą pracą odbywającą się równolegle będzie zalesienie ogrodu botanicznego na terenie — Miasteczka Uniwersyteckiego. W obiekcie UMCS będzie zasadzonych kilka tysięcy różnych drzewek liściastych i iglastych, jak: daglesja (jodła kanadyjska), jawor, klon, lipa, topola niekłańska i biała, dąb, buk, sosna, jarzębina, dąb czerwony i wiele innych.

Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze włącza się również do akcji Dnia Lasu i Ochrony Przyrody przez prace pielęgnacyjne drzewek i krzewów zasadzonych w parku kultury, który ma powstać jeszcze w Planie 6-letnim. Młodzież ze szkół podstawowych i średnich będzie pracować po godzinach lekcyjnych przy konserwacji zasadzanych drze-

wek pod przyszły park. W związku z akcją Dnia Lasu i Ochrony Przyrody komitet zwraca się z apelem do całego społeczeństwa, ażeby szanowało i ochraniało rośliny. Specjalnie chronić powinna publiczność aleje wysadzonych drzewek od mostu na Czechowie aż do Czechowa Górnego, które co roku są lamane przez nieznaną niszczyciel.

Aby nauczyć młodzież poszanowania przyrody w czasie akcji Dnia Lasu i Ochrony Przyrody będą organizowane przez Okręg Lasów Państwowych niedzielne wycieczki dla młodzieży do pobliskich lasów. W tym czasie będą również prowadzone odczyty radiowe.

Organa MO powinny zabraniać przekupkom sprzedaży gałęzi kwitnących drzew oraz roślin i kwiatów podległych ochronie. Jeśli całe społeczeństwo włączy się do akcji Dnia Lasu i Ochrony Przyrody i nauczy się poszanowania roślinności, z czasem nasze miasto przybierze zupełnie inny wygląd. (et)

## Dla uczczenia Święta Pracy



Brygadier Leon Leśniak, Władysław Dębski i Henryk Swierko, pracownicy Fabryki Wag Nr 2 podejmując apel Saja zobowiązali się do niewypuszczenia ani jednego braku.



Fragment zebrania w Spółdzielni Krawieckiej, im. Fel. Dzierżyńskiego, na którym podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia 1-go Maja.

## Interesujący odczyt „13 miesięcy w Korei”

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich organizuje w Lublinie w sali Domu Żołnierza, ul. Żwirki i Wigury w dniu 17 bm. o godzinie 18 odczyt majora Lucjana Prackiego n. t. „13 miesięcy w Korei”.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zaprasza członków Związku Literatów Polskich, Związku Pracowników Kultury i Sztuki, korespondentów i czytelników „Sztandaru Ludu” i „Zysia Lubelskiego” do przybycia na odczyt. Wstęp wolny.

## Akademia

dla uczczenia X rocznicy powstania w getcie warszawskim

Wojewódzki Komitet Obchodu X rocznicy Powstania Żydów w Warszawskim Getcie organizuje w Lublinie centralną akademię poświęconą X rocznicy tego powstania.

Akademia odbędzie się w Domu Żołnierza w dniu 18 kwietnia o godzinie 18.00.

## Walne zebranie PTG

Polskie Towarzystwo Geograficzne organizuje w dniu 15 kwietnia w sali Zakładu Geografii UMCS przy ul. Narutowicza 30 walne zebranie oddziału PTG, na którym dr Henryk Maruszczak wygłosi referat pt. „Uwagi o morfogenezie Wyżyny Lubelskiej”.

## Nasi czytelnicy piszą:

### Droga Redakcjo...

Jako sprzedawca piwa w kioskach ulicznych chcę stwierdzić, że od dłuższego czasu nie ma piwa gatunkowego, jak również brak jest portera dubelkowego. Otrzymujemy również zbyt mało wód gazowych: lemoniady, oranżady i wody socowej. Z powodu małej ilości przydzielonego piwa i wód gazowych nie mamy czym handlować i siedzimy bezczynnie w kioskach czytając gazety. Interweniowaliśmy w tej sprawie w zakładach piwowarsko-słodowniczych, gdzie oświadczone nam, że piwa będzie mało, bo chmiel w roku ubiegłym nie obrodził. Nadrzędna nasza Instancja Spółdzielni Pracy Inwalidów „Zjednoczenie” nie uczyniła nic, ażeby nam przyjąć z pomocą.

Prosimy redakcję o zajęcie się tą sprawą. (1127/1)

Nazwisko znane redakcji.

Spółdzielnia Pracy Inwalidów „Zjednoczenie” powinna bardziej interesować się pracą kiosków, które nie mając odpowiedniej ilości piwa i napojów chłodzących nie mogą wykonać swoich planów.

W dniu 8 kwietnia 1953 r. poszedłem na kolację „Pod Basztą”. Jadłospis był tak niewyraźny, że nic z niego nie mogłem zrozumieć i nie zamówić.

Dobrze byłoby, aby kierownictwo gospody „Pod Basztą” pisało czytelnikom jadłospisy. (1982-1)

295/K

## Komunikat

Dla wszystkich Przedsiębiorstw Państwowych, spółdzielczych, samorządowych itp. Instytucji na terenie miasta Lublina Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie w myśl zarządzenia MRN z dnia 1.IV.1953 r. o powszechnym odszczepianiu miasta § 1 lit. a który brzmi: „Odszczepianiu przymusowemu podlegają wszelkie nieruchomości mieszkalne, użytkowe, magazyny i instytucje, zakłady handlowe i przemysłowe stanowiące własność państwową, spółdzielczą, prywatną”, wzywa wszystkich kierowników tych zakładów do złożenia zleceń na przeprowadzenie deratyzacji Przedsiębiorstwu Państwowemu „Derodinskecja” Delegatura w Lublinie ul. Kowalska Nr 5, tel. 1-48 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 kwietnia br. Winni niewykonania niniejszego w myśl wstępnie przytoczonego zarządzenia podlegają karze grzywny w wysokości zł 4.500 lub karze aresztu do 3-ch miesięcy albo obu karom łącznie

## Pogotowie Ratunkowe na usługach mas pracujących Lubelszczyzny

Pogotowie Ratunkowe w Lublinie w 1936 roku posiadało zaledwie jedną karetkę konną. W tymże roku społeczeństwo Lublina ufundowało z własnych składek karetkę samochodową, która obsługiwała miasto do 1939 roku. W tym okresie Pogotowie zdane było niemalże na własne, szczupłe siły, było zupełnie pozbawione jakiegokolwiek opieki materialnej ze strony sanacyjnego państwa. Jedyne szczupłe składki społeczeństwa i nieznaczne dotacje władz samorządowych stawały lubelskie Pogotowie w takiej sytuacji, że niejednokrotnie nie było nawet funduszy na opłacenie uposażeń swoich pracowników.

W Pogotowiu pracował wówczas jeden lekarz, felczer, 2 kierowców i sanitariusz. Stacja zajmowała 2-izbowe pomieszczenie przy ul. Królewskiej 15.

### Sesja WRN

W dniu 18 kwietnia o godz. 10-tej w sali konferencyjnej przy ul. 22 Lipca 7 odbędzie się zwyczajna planowa sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na porządku obrad znajdują się m. in. następujące zagadnienia:

1. Rozwój i działalność służby zdrowia na terenie województwa lubelskiego.
2. Sprawozdanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z realizacji uchwały WRN nr 1 z dnia 8 lutego 1953 r. w sprawie walki o wzrost produkcji rolnej



TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTROWY: — nieczynny.

KINA  
APOLLO: — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”, prod. czechosłowackiej godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: — „Ulita Graniczna”, prod. polskiej 16, 18, 20.

RIALTO: — „Wesołe zawody”, prod. czechosłowackiej godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „Zwycięskie skrzydła” godz. 18.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Piłsudskiego 6, tel. 14-00.

DYZURY APTEK  
Narutowicza 27, Buczka 23, Stall-gradzka 25, Keak. Przedm. 3.

Po wyzwoleniu Lubelszczyzny przez Armię Czerwoną (1944 r.) obecny marszałek Związku Radzieckiego gen. Bułganin doceniając potrzebę szybkiej pomocy lekarskiej, przydzielił do dyspozycji lubelskiego Pogotowia 3 karetki samochodowe typu „Gaz”.

Dzięki tej przyjaźelskiej pomocy Pogotowie w Lublinie mogło rozszerzyć opiekę nad ludnością potrzebującą szybkiej pomocy lekarskiej w razie nagłego wypadku.

W ciągu 8 lat istnienia władzy ludowej wzrastał Lublin, przemysł Lubelszczyzny, przebudowywała się wieś polska i w związku z tym wzrastały potrzeby sanitarne mas pracujących.

W chwili obecnej Pogotowie Ratunkowe przekształciło się całkowicie w socjalistyczną placówkę zdrowia. Może się ono poszczycić 12 stacjami powiatowymi i stacją wojewódzką w Lublinie. Wszystkie stacje posiadają odpowiednią ilość taboru sanitarnego, odpowiednio wyposażenie w leki i instrumentarium oraz fachowe siły lekarskie i pomocnicze.

Dla zobrazowania usług Pogotowia Lekarskiego, podajemy, że w roku 1952 Wojewódzka Stacja PR w Lublinie interweniowała w 26.831 wypadkach względnie nagłych zachorowaniach. W związku z przydziałem przez Wojewódzką Kolumnę Transportu Sanitarnego w Lublinie pewnej ilości najbardziej nowoczesnego typu karetok marki „Skoda”, praca lubelskiej Stacji PR znacznie się usprawniła.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego są stale przeszkalani przez co jakość i zakres wykonywanych usług jest na coraz wyższym poziomie.

W roku bieżącym zostanie otwarta stacja Pogotowia Ratunkowego w Lubartowie, w ostatnim z powiatowych miast naszego województwa, które dotychczas nie posiadało stacji

Należy podkreślić fakt, że Pogotowie Ratunkowe stale będzie się rozwijało i udoskonalało w swej pracy w oparciu o wzory i bogate doświadczenia Związku Radzieckiego. Jednakże rozwój i udoskonalenie pracy Pogotowia Ratunkowego jest uwarunkowane zrozumieniem i poparciem całego społeczeństwa.

Pogotowie Ratunkowe w Lublinie pomimo dużych osiągnięć boryka się jeszcze z poważnymi trudnościami lokalowymi (znajduje się w pomieszczeniu szczupłym i nieprzystosowanym do potrzeb usługowej placówki służby zdrowia).

Prezydium MRN — Wydział Gospodarki Komunalnej — powinien zainteresować się trudnościami lokalowymi w jakich znajduje się stale rozwijająca się Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego.

J. Tuszewski

## Kurs dla lekarzy wiejskich rozpoczął się w Lublinie

W Lublinie rozpoczął się kurs dla lekarzy wiejskich. Program szkolenia obejmuje wiele zagadnień z zakresu higieny i warunków sanitarnych w osiedlach wiejskich, bezpieczeństwa pracy w rolnictwie itp.

Oprócz wykładów demonstrowane są przypadki kliniczne chorób zawodowych, wyświetlane filmy z zakresu higieny, oraz zorganizowany zostanie jednodniowy wyjazd w teren do uświadczonych gospodarstw rolnych.

Po ukończeniu kursu lekarze powrócą do swojej pracy a doświadczenia i zdobyte metody wykorzystają w codziennej pracy w trudnych warunkach wiejskich. Będą oni mogli podnieść na wyższy poziom opiekę lekarską i szerzyć kulturę sanitarną w trosce o zdrowie robotników rolnych i ich rodzin.

(B.W.)

## Z działalności PTK

Dnia 19 kwietnia o godzinie 10 w gmachu domu wycieczkowego — Plac Stalina 2 — odbędzie się zebranie sprawozdawcze - wyborcze Oddziału PTK przy ośrodku turystycznym w Lublinie.

Uprawnieni do głosowania są tylko ci członkowie, którzy nie zalegają ze składkami.

## Zguba do odebrania

Dnia 10 bm. na ul. Krnk. Przedmiotem został znaleziony zegarek męski „Omega” z lancuszkami.  
Zguba jest do odebrania w Komendzie Wojewódzkiej MO przy ul. 1-szej Armii Wojska Polskiego Nr 3.